

CENA DZIENNIKA: w Łodzi: Rocznie... Połrocznie... Kwartalnie... w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie... Połrocznie... Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz... Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia... Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK. Dziś: Doroty P. M. i Teofila. Jutro: N. 5-a po 3 Kr. Romualda Op. Wschód słońca o godz. 7 min. 43. Zachód o godz. 4 min. 44. Długość dnia godz. 9 min. 1. Przybyło dnia godzin 1 minut 21. [Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ. Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi. Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

KRONIKA EKONOMICZNA.

I. Nową konwencję monetarną, mającą zastąpić akt z 5 listopada 1878, podpisano 6 listopada r. b. Zrekonstytuowała ona unię między Francją, Włochami, Grecją i Szwajcaryą. Ponieważ Belgia odmówiła przyjęcia klauzuli likwidacji, na mocy której rządu kontraktujące uważają się za zobowiązane gwarantować publiczności sztuki pięciofrankowe przez nie bite skutkiem tego wymienić je na monetę złotą w stosunku 4 sztuk pięciofrankowych za jedną sztukę dwudziestofrankową przy upływie terminu unii, — w przypuszczeniu, że unia ustanie, — Belgia więc wycofała się z unii. Nie można z pewnością powątpiewać o uczciwości rządu belgijskiego. Jeżeli odmówił przyjęcia klauzuli likwidacyjnej, to dlatego, że mniema być nieodpowiedzialnym za wartość sztuk 5 frankowych, bitych z jego wyobrażeniem (popiersie monarchy lub godło państwowe na monetach). Stałoby się pewno tak samo, gdyby bicie monety srebrnej pozostało swobodnym i nieograniczonym. Lecz ponieważ w roku 1874 unia monetarna, do której wchodziła Belgia, ograniczyła a potem zawiesiła bicie sztuk 5 frankowych, środek ten zmienił radykalnie — przypuszczamy, że z wiedzą twórców — system monetarny unii i stworzył odpowiedzialność, której części rządu belgijski nie chce dziś przyjąć na siebie. I rzeczywiście, od chwili, gdy unia ograniczyła bicie srebra, zauważono dwa zjawiska: 1-o system dwumetaliczny przestał istnieć, nie było już innego stempla jak złoty; 2-o sztuka 5 frankowa przeszła ze stanu monety rzeczywistej, wyobrażającej całą swą wartość, do stanu monety analogicznej, do bilonu, inaczej mówiąc nie zawierała już całej swej wartości w metalu, stała się po części monetą fidei-komisową. Wiadomo, że rządy, które ograniczyły bicie srebra, poczynając od francuzkiego, siły się przekonać, że środek ten nie zgodził się zmięknąć w istniejącym systemie monetarnym; że stempel podwójny nie przestał istnieć i że sztuka 5 frankowa została czem była przed ograniczeniem bicia. Lecz jakkolwiek być może władza rządów i prawodawców, nie leży w ich mocy zmienić natury rzeczy. W Anglii istnieje

przysłowie, że parlament może wszystko, oprócz przemiany mężczyzny na kobietę. Można by dodać: oprócz przewidzenia i dowolnego kierowania naturalnymi następstwami swych czynów. Wywody szczegółowe, które rządy belgijski popierał swoje wycofanie się z unii monetarnej, pomijamy, gdyż po krótkim zresztą wahanu, Belgia przystąpiła do unii łacińskiej. Postęp alkoholizmu w Szwajcaryi skłonił rząd do przedsięwzięcia środków, któreby sprzyjały używaniu trunków nieszkodliwych i powstrzymywały od trunków szkodliwych. Lud, zapytany drogą plebiscytu, dał swoją aprobatę tej polityce walki przeciwko największemu nieprzyjacielowi jego zdrowia i dobrobytu. Na nieszczęście, jest to nieprzyjaciel, który opiera się zakazom najsurowszym, — chociaż nie należy przeto sądzić, że środki rządowe są zgoda bezskuteczne. W Rosyi, jak wiadomo, rząd również wydał przepisy, zmierzające do zwalczania alkoholizmu. Jest to bezwątpienia zasługą, gdyż użycie trunków wysokich dawało skarbowi z 1/3 część dochodów. Bliżej o tej kwestyi „Dziennik Łódzki” pisał w oddzielnym artykule roku zeszłego. Przypomnijmy tu tylko, że nowe prawo obowiązujące od 13 stycznia 1886 r. i że podług niego w dniu tym miało uleść zamknięciu 80,000 szynków. Francuskiej izbie deputowanych przedłożono trzy propozycje, dążące do nowego powiększenia cel od zboża i bydła. Chodzi o podniesienie cła od zboża o 5 franków, czyli blisko 25% wartości. Większością 334 głosów przeciwko 175, izba postanowiła rozpatrzyć te nowe projekty. Kongres ekonomistów niemieckich odbył się tego roku w Norymberdze. Obrady dotyczyły się przeważnie kwestyj celnych, trwania pracy dziennej i zarobku normalnego. Kongres oświadczył się przeciwko systemowi protekcyjnemu a za traktatami handlowymi a zwłaszcza za traktatem handlowym z Austrią. Z drugiej strony oświadczył, że zmniejszenie liczby godzin pracy, byłoby postępem pożądanym, o ile nie jest szko-

dlivem dla przemysłu w danym wypadku; że, wreszcie, ustanowienie zarobku normalnego jest rzeczą niedopuszczalną i niemożliwą. Dziwny, zaiste, widok przedstawiają stronnictwa parlamentarne w Niemczech. Podczas gdy narodowo-liberalni, wypisujący na swych sztandarach hasło wolności, depczą wszelki cień prawa i słuszności i z lokajską żarliwością, którą tak świetnie scharakteryzował niegdyś Heine, pomagają do zaprowadzenia prawa bezprawia, — tak zwane wstecznictwo katolickie konsekwentnie broni sprawę wolności i sprawiedliwości. W parlamencie niemieckim, jeszcze w początku grudnia roku zeszłego, poruszył zgodny Windhorst sprawę wydalania polaków rosyjskich i galicyjskich, jak się wyrażają źródła urzędowe. Liczba wypędzonych, wedle naczelnika centrum, dochodzi do 80,000. Niektórzy członkowie parlamentu, nie zaprzeczając sprawiedliwości (!) tego środka, uważali, że prawo to wydalania nie przysługuje królowi pruskiemu, lecz cesarzowi niemieckiemu. Słuszność jednak wyznać nakazuje, że ohydne środki wytopiania polaków obudziły wstręt we większości parlamentu rzeszy (nie sejmu pruskiego). Jakkolwiek król pruski jest jednocześnie cesarzem niemieckim, podtrzymywał on swoje prawo a kanclerz Bismark usprawiedliwił go, oświadczając, że nawet narody zagraniczne nie pomyślały o kwestyjonowaniu tego prawa. Obojętna do nas kwestya, czy prawo wypędzania polaków, należy do króla czy do cesarza. Lecz co pomyśleć o rządzie, który wypędza ze swojego terytorium 80,000 ludzi spokojnych i pracowitych jedynie w celu przeskodzenia „polonizacji ras niemieckich”? Historycy niemieccy i inni, zgodnie potępiają odwołanie edyktu nantejskiego jako czynu barbarzyńskiego. Któżby przypuszczał, że w dwa wieki potem, tysiące ludzi będzie wypędzonych ze swoich ognisk domowych przez nietolerancję polityczną, która nastąpiła po nietolerancji religijnej? Dodajmy jeszcze, że odwołanie edyktu nantejskiego obudziło oburzenie powszechne i że Prusy wówczas pospieszyły ofiarować gościnność wypędzonym. Dzisiaj, oprócz większości parlamentu niemieckiego, nikt nie protestuje przeciwko

wypędzaniu polaków... Zaprawdę, idziemy naprzód!

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do d. 3 lutego). Lekkie przymrozki w nocy, a odwilż za dnia, śnieg padający od czasu do czasu, tudzież utrzymująca się prawie wszędzie warstwa ochronna, oddziaływały razem dosyć korzystnie na wzrost zasiewów, w tygodniu ubiegłym. Kosłiny rozwinęły się mocno, lecz nie wyrosły zanadto i budzą jak najlepsze nadzieje. W międzynarodowym handlu zbożowym nie zmieniło się wiele, z powodów dostatecznie znanych ruch jest zawsze bardzo mały, pomimo, że z wielkich miejsc składowych, zaczynają donosić coraz częściej o uchywaniu zapasów. Pora roku jest już dosyć spóźniona, wkrótce oczekiwano należy świeżych dowozów z krajów południowych, lecz z drugiej strony spekulacja ścięśniona przepisami prawa i cłami, wstrzymuje się od interesów. Ta wstrzemięliwość trwa już nadzwyczaj długo i przyniata cały handel. Mimo to, nie można nie dostrzedz, że usposobienie staje się mocniejszem, chociaż często o tyle tylko, że ceny spadają przestają i utrzymują się na poziomie niezmiennym. — W Ameryce pomimo olbrzymich zapasów i stosunkowo małego wywozu, po sztucznie wywołanej wyżycie, notowania zakończyły tydzień tak samo, jak przed ośmiu dniami. Pomimo ubytku 1,100,000 buszli, jawne zapasy zawierają zawsze jeszcze 56 milionów buszli czyli 13,400,000 buszli więcej niż przed rokiem, która to różnica, jak na luty, wydawać się musi bardzo wielką. Wywóz powiększył się wprawdzie o 58,000 kwr., lecz zawsze jeszcze wywieziono tylko 164,000 kwr., czyli 119,000 kwr. mniej niż w odpowiednim czasie roku przeszłego, chociaż fracht jest nadzwyczaj tani. W zupełnem przeciwieństwie ze stanem interesów w Europie i pomimo małego wywozu, handel zbożowy w Ameryce jest ożywiony, a spekulacja tamtejsza stara się być jak najbardziej czynną, czemu też zważywszy należy, że ceny trzymają się dobrze. W Anglii usposobienie przetraktowo mocne, później osłabło nieco, pszenica i mąka były przedmiotem niewielkich tylko obrotów. Za pszenicę krajową, na niektórych targach, płacono drożej, ceny gatunków obcych utrzymały się bez zmiany i w ogóle wahań cen były nieznamne. Ilość pszenicy i mąki nadpływającej do W. Brytanii powiększyła się o 72,000 kwr. i wynosiła 1,960,000 w obec 2,391,000 kwr. przed rokiem, przyczem zapasy są jeszcze olbrzymie i coraz bardziej zbliża się czas, w którym przybywać zaczęła świeżedowoz z Indyi. — Na targach i r a n c u z k i c h wystąpił gwałtowny ruch zwykły, w ogóle jednak nie zmieniło się położenie. Najlepiej trzymała się pszenica, chociaż młynarze zawsze jeszcze kupują niechętnie, gdyż w handlu mącznym niema ożywienia, a na spekulację mąki mało żądają. Na targach portowych odbywały się tylko nieznamne obroty, ponieważ wielkie zapasy wewnątrz kraju nie zachęcają do kupna. — Na targach belgijskich usposobienie znowu osłabło, ceny zaczęły o- bniżać się stopniowo, szczególnie ceny pszenicy. Nie było żadnej ochoty do interesów; ziarna rzeczywistego nabywano także bardzo mało. — Z H o l a n d y i donoszą o zupełnym braku ożywienia,

16) ŻYCIE ZA ŻYCIE przez BERTĘ MARYĘ CLAY. Przekład z angielskiego. (Dalszy ciąg—patrz Nr. 27). Opowiedziałam mu, jak to raz zastałam lady Culmore nad brzegiem jeziora z twarzą ukrytą w trawie i zanoszącą do nieba prośbę o przebaczenie winy jakiejś, której dopuściła się z miłości dla niego. Ulryk milczał przez długą chwilę. — Gwałtowne wnikanie w tajemnicę strzeżoną, jest conajmniej niedyskretne, nawet niehonorowe, aczkolwiek z drugiej strony zbliżenie ich do siebie, byłoby aktem miłosierdzia. Lecz narzeczony mój, zwykle taki wymowny, nic mi na słowa moje nie odpowiedział. — Lucy—przemówił nareszcie — czy jesteś pewną, że lady Culmore wyraziła się iż wszystko to było z miłości dla niego. — Najpewniejszą, słyszałam to nieraz a setki razy—odrzekłam. — Wszystko było dla niego—powtórzył i zauważyłam, że pobladł silnie. — W takim razie przynajmniej ona, że popełniła coś złego, choć z miłości dla niego. — Ja zawsze przypuszczałam, że z miłości dla niego dopuściła się jakiegoś złego postępku. — Co mogła uczynić; kochała go zanadto, aby jedną myśl mogła poświęcić innemu. — Ach, tego jestem pewną, że mu się nawet myślą nie sprzeniewierzyła—rzekłam a cie-

mne oblicze mego lubego coraz większą pokrywało się bladeścią. — Lucy—rzekł on uroczyście—czy nigdy nie próbowałaś przedstawić sobie, co takiego ona mogła uczynić? — Przynajmniej, że nieraz próbowałam przeniknąć tę tajemnicę, ale zawsze bezowocnie. Gdyby nie była tak prawdomówną i wzniosłą umysłem, pomyślałabym, że dopuściła się jakiegoś haniebnego kłamstwa. — Lecz w czem? — pytał Ulryk. — Ich miłość nie była tajemnicą a kłamstwem, które ich rozdzielić mogło, musiało być razem i hańbą. — Mówiąc szczerze, dopatryłam się w lady Culmore jednej wielkiej wady — jest nią jej miłość dla męża, nie znająca żadnych granic. Charakter jej i usposobienie wydaje mi się blizkiem ideału, ale w swej miłości dla męża, która jest w niej wszechpotężną — jest tak słabą, że zdaje mi się, iż dla niego zdolną byłaby dopuścić się zbrodni. — Zdaje mi się—mówiłam—że dopuszczając się z miłości dla niego, czynu takiego, uważałaby się za wytłumaczoną. Miłość dla męża jest pania jej natury. Ale co to się tobie stało, Ulryku? Czyś nie ehory? — O, nie. Straszna tylko myśl przyszła mi do głowy—straszna, chociaż przysięgałabym, że fałszywa. Lecz przez tę sekundę przechodziłem katusze piekielne. Wydawał mi się chorym. — Powiedz mi, co to była za myśl? — Nie mogę, Lucy droga. Dla ocalenia życia nie zdołałabym jej wypowiedzieć. Nietylko oblicze jego pobladło, ale ręce drżały jak w febrze. Nie pytałam go już

o nic więcej. Po chwili niecierpliwie tupnął nogą. — Jakież ze mnie dziecko! — zawołał—niepokoić się płodami swej wybujałej wyobraźni, która istotnie chorobliwą być musi, kiedy zdołała spłodzić taką myśl potworną. Już to ujemna stroną mego zawodu, że zawsze dociekać muszę najtajniejszych głębin wszelkich czynności ludzkich. Dzisiaj zepsuła nasz piknik; ale starajmy się marę tę utopić w zapomnieniu. Próbował rozmawiać swobodnie, ale nie udawało mu się. Nie mógł zapomnieć o myśli, która go jak zmora przynęcała musiała, gdyż kilka razy wstrząsał go dreszcz—bladł i rumienił się naprzemiennie. Nareszcie powstał z miejsca i ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma, głową spuszczoną i wyrazem rozpaczony w oczach, chodził po długiej alei a gdy podszła do niego i wsunęła rękę w jego ramię, rzekł do mnie z niewypowiedzianym smutkiem w głosie: — Wybac mi, ukochana, słabość, której się sam przed sobą wstydzę. Ale w imię sprawiedliwości zadać ci muszę jeszcze jedno pytanie: powiedz mi, czy w wypadkach halucynacji nie mówiła ona czasem o małym dziecku? — O, to właśnie najwięcej ją przesłudziła—zawołałam zdziwiona. — A gdy mu opowiedziałam szczegóły o tych scen straszliwych, stał niemy, jakby skamieniały. — Wielki Boże! — wykrzyknął nareszcie. — Teraz lekam się, że się nie pomyliłem!... Lucy moja, już po naszym pikniku—wracajmy do domu!...

ROZDZIAŁ XI. Od tej chwili stał się Ulryk innym człowiekiem—chmura, która ciążyła na sir Rudolfe i jego żonie, teraz i na jego zawiśniętą czołę. I on był wiecznie milczącym, pochmurnym i zamysłonym. A bezowocnymi były wszystkie jego usiłowania odzyskania humoru i dawnej swobody myśli. Co to musiało być za straszna tajemnica, kiedy sprowadzała następstwa takie smutne u wszystkich, którzy się z nią zetknęli! Jaka była jej istota? Wmieszane w nią było dziecko, ale jakie? Wszak lady Culmore nie miała nigdy dziecka własnego, nie miała również i drobnego rodzeństwa... Co to mogło być takiego?... Naprawdę; naprawdę gęstą zasłonę przejrzałam! Zmiana zaszła w Ulryku martwiła mnie niewypowiedzianie. Bo jakkolwiek jego uczucia dla mnie nie straciły na sile, co czułam niewątpliwie, zewnątrz jednak przybrały zupełnie inny wyraz. O ile dawniej nastawał na wyjaśnienie naszego stosunku przed braterstwem, o tyle teraz milczeniem zdawał się pragnąć zataić go przed nimi. Przedtem gorąco życzył sobie, aby nasz ślub odbył się najpóźniej w jesieni, teraz zaś przeciwnie—wcale o nim nie mówił. Pomimo to wszystko, pewną jednak byłam, że jego uczucia dla mnie nie uległy najłżejszemu osłabieniu. Pewnego poranku, na początku lipca, gdy lilie płomieniste w pełnym znajdowały się rozkwicie, stał on w portyku pałacu, z najsmutniejszym wyrazem oblicza. Wysłałam do niego i ujęłam rękoma jego ramię, mówiąc: — Ulryku mój, dlaczego tak nieszczęśli-

pojedyncze sprzedaże ziarna rosyjskiego wywierają nacisk na ceny, podczas, gdy z drugiej strony wysiłki żyta nad Ren korzystnie oddziaływały na targ. — Targi na dreńskie zachowały dobrą postawę, przewoźnicy pszenicy po Renie również i zbyt do myślny, przedstawiały się zadawalająco, także na dostawę zakupiono więcej. W handlu terminowym trwała cisza, ceny nie doznały prawie żadnych zmian. Położenie targów południowo-wonimieckich zmieniło się bardzo mało, podaż z zagranicy nie opłacała się, lecz z drugiej strony nie było też popytu. — Targi saskie miały przebieg cichy i ospały. — Na targu berlińskim ruch nie powiększył się wcale, a często był tak mały, że nawet w cenach głównych artykułów nie można było rozróżnić żadnego kierunku. Ze zniżką nie zrobiła dalszych postępów, przypisać to trzeba wielkiej wstrzeźliwości oddawców, którzy uważają obecny poziom cen, jako zbyt niski i nie chcą robić żadnych ustępstw. Nawet brak podażi zagranicznej, która nie przedstawia najęźwiej żadnej korzyści, nie wywarł większego wpływu na uosobienie targu. Ceny pszenicy utrzymały się bez zmiany, żyto podrożało o 1 m. ponieważ w ciągu kilku dni nie wykonano żadnych zleceń z Rosyi, owoce natomiast stanęły o 1 1/2 m., pod wpływem niepomyślnych sprawozdań z Anglii. — W Austrii i Węgrzech wywóz nie powiększył się wcale, lecz na spóżyte wykonywano większe obroty, młyny przystąpiły zważniej do zakupów, mając dużo zamówień na potrzeby krajowe. — Z Rosyi nie wiele doniesić można nowego: wewnątrz kraju utrzymują się wyższe żądania, lecz wywozowcy nie mogą płacić cen żądanych, gdyż wtedy ich oferty przedstawiałyby mniej korzyści zagranicą. Wywóz zmalał znowu jeszcze lecz w dniach ostatnich starano się widocznie zastosować do cen zagranicznych.

Wtorek. Londyn, 2 lutego. Aukcja. Uspokojenie stałe, ceny niezmiennione.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Urząd główny poczty i telegrafów zawiadamia, iż w kolonii Niezbudce-Michałowie, w powiecie białostockim, guberni grodzieńskiej, otwarto ekspedycję korespondencji pocztowej wszelkiego rodzaju a na stacyi Hieronimowskiej, w tymże powiecie, zamknięto ekspedycję korespondencji.

Dwie nowe fabryki mają powstać w Warszawie jeszcze w b. m. a mianowicie fabryka czekolady i fabryka drutu.

Jarmarki w Kaliszu. Magistrat kaliski stara się o przeniesienie jarmarków, odbywających się w tem mieście, na wtorki z poniedziałków, ze względu na odbywanie się w te dni jarmarków w Stawiszynie. Rząd gubernialny kwestyę tę z przychylną opinią przedstawił ministeryum.

W sprawie surowca. Na zjeździe przedstawicieli przemysłu żelaznego w Petersburgu powzięto kilka uchwał, które przedstawiono odnośnym władzom. Otóż jeden z tych wniosków ma być zastosowanym jeszcze w r. b. Wniosek ten tyczy się ograniczenia przywozu surowca zagranicznego. W r. b. przywóz surowca nie powinien przewyższać 10 milionów pudów, w roku następnym 9 milionów itd. aż do zupełnego zakazu. Przez ten czas surowiec zagraniczny opłacać będzie 15 kop. od puda. Projekt ten rozpatrywany będzie na najbliższej sesyi rady państwa.

Ministryum finansów zamierza przedsięwziąć pewne reformy w asygnowaniu różnym instytucjom sum w celach rozwoju handlowo-przemysłowych przedsięwzięć. Do takich funduszy należą różne subside wydawane towarzystwom akcyjnym. Towarzystwa subsideowane poddane zostaną ściślejszej kontroli co do użytkowania na cele melioracyjne udzielanych im subside.

— Czy nigdy, Ulryku mój kochany, nie odzyskasz ani spokoju, ani humoru swego dawnego?

— Mam nadzieję, że niepewność ta nie potrwa wiecznie.

— A więc kiedy będziesz znowu sobą, mój najdroższy? Kiedy tym wesołym, dowcipnym i szczęśliwym Ulrykiem, który uwieżył w wieki moje serce? Kiedyż to nastąpi?

— Wtedy, gdy usuniętem zostanie jedno straszne podejrzanie...

— A kiedy nastąpi to może?

— Chwil kilka milczał a potem odrzekł półgłosem:

— Wówczas, gdy znajdę odwagę, aby pomówić o niem z bratem.

— A na odwagę kiedy się zdobędziesz? — dodałam z uporem dziecka.

— Tego już nie wiem, Lucy. Bo jeżeli moje przypuszczenia nie są bez podstawy, to następstwa takiej rozmowy byłyby dla nas wszystkich końcem wszelkiego względnego spokoju na ziemi — a jeżeli przeciwnie, skoro pomyliłem się, brat nigdyby nie wybaczył mego podejrzania. Muszę zatem cierpliwie czekać — może okoliczności same rozwiążą straszną tę zagadkę.

Tego samego dnia zabrał go sir Rudolf z sobą do biblioteki, w celu pokazania mu planów, dotyczących niektórych zmian, jakie miały być dokonane w Brooke Hall. Ulryk opowiedział mi później treść ich rozmowy.

— Ulryku — rzekł do niego sir Rudolf — przejrzyj, proszę, plany, przybyłe dzisiaj od Millsama z Londynu i powiedz mi, jakże ci się podobają?

— Bracia przejrzyli plany, lecz w zdaniach

dyków, które wogóle wynoszą rocznie około 1 i pół miliona rs.

Kronika Łódzka.

(—) Sąd okręgowy piotrkowski zjeżdża do Łodzi dla sądenia spraw na dwa dni, mianowicie na poniedziałek i wtorek.

W poniedziałek sądene będą sprawy następujące: 1) Stempniewskiego o obrazę strażnika ziemskiego; 2) Krona, oskarżonego z mocy § 1176 kod. kar. głow. i popr.; 3) F. i S. Bandelka z § 823; 4) Borzęckiego i Borzęckiej o rabunek; 5) Berlinera o kradzież; 6) Szreibera o obrazę strażników; 7) małżonków Fajks i małżonków Jamnowo o opór władzy; 8) J. i I. Piestrzewiczów oraz Romanowicza o opór władzy; 9) Jakubowicza, Ordynansa, Bursztynowicza i Kamińskiego o opór władzy; 10) małżonków Stroińskich o opór władzy; 11) Woźniaka o kradzież; 12) Hofmana i Knezela o obrazę strażnika; 13) O. i J. Orłowski i Szwadkowski o obrazę strażnika; 14) Chelmicza o toż samo.

We wtorek rozpatrywane będą sprawy: 1) A. i M. Gawrońskich, oskarżonych z § 285 kod. kar. głow. i popr.; 2) Prusaka z § 286 i 272; 3) małżonków Jagusiaków o opór strzelcowi leśnemu i obrazę tegoż; 4) Kochanowskiego o fałszywą denuncyację; 5) małżonków Polasińskich o obelgi; 6) Sznajdera z § 286; 7) Kanteckiego o zadanie ran; 8) L. i D. Borminów o toż samo; 9) Wierzbickiego o obelgi; 10) Fokcińskiego o zfałszowanie próby; 11) Sokuła o zgwałcenie; 12) Chanca z § 1605; 13) Brysza i Milicha z § 286 kod. kar. głow. i popr.

(—) Przez listy gończe poszukiwani są następujący mieszkańcy Łodzi: Henryk Genik, oskarżony o kradzież; Richard Kallert, oskarżony o oszustwo; Elżbieta Słowińska; Jankiel Mirwis, jubiler, oskarżony o kradzież.

(—) Magistrat miasta Łodzi, na podstawie informacji otrzymanej od rządu gubernialnego, podaje do wiadomości, że premia ubezpieczeniowa od zarazy na bydło rogacie pobierana będzie w r. 1886 w guberni piotrkowskiej po 1 kopiejce od sztuki. Cielęta są od opłaty wyłączone.

(—) W tych dniach rząd gubernialny nadesłał do magistratu naszego miasta i do urzędu powiatowego łódzkiego nowe szematy statystyczne, nadesłane z departamentu handlu i rękodził. Szematy te odnoszą się jedynie do zakładów przemysłowych, których produkcja roczna wynosi co najmniej 1,000 rubli. Podajemy tu treść szematu: I. Nazwy wyrobów przygotowywanych w wymienieniu gatunków główniejszych; w tej rubryce ma być szczegółowo wskazana ilość każdego wyrobu i wartość produkcji każdego towaru. II. Motory działające w fabryce, ze wskazaniem ilości motorów każdej kategorii i wyrażeniem ich siły w koniach parowych; kategorie te są następujące: maszyny parowe, kotły parowe przy nich, motory wodne, wietrzne, konne i deptaki. III. Majstrowie i robotnicy: a) średnia ilość robotników, w tej liczbie należy wskazać osobno pracujących w fabryce, osobno zaś pracujących dla fabryki w domu; w każdej z tych kategorii osobno mają być wykazani dorośli i dzieci do lat 15,

nie zgadzali się z sobą — sir Rudolf był za jednym, Ulryk zaś za drugim planem.

— A więc odsyłam go do Brooke Hall — rzekł sir Rudolf, wskazując na plan przez Ulryka pochwalony.

— Ciekawym z jakiej racyi? — zapytał Ulryk, śmiejąc się — Brooke Hall należy do ciebie a nie do mnie, zmiany zatem porobione być powinny odpowiednio do twego a nie do mego gustu.

— Prawda, że Brooke Hall do mnie należy a ja nigdy w nim nie zamieszkać. Nigdy nie będzie on mi danym; nienawidzę go i noga moja nigdy tam nie postanie...

— Nienawidzisz Brooke Hallu! — zawołał Ulryk zdziwiony — a ja zawsze sądziłem, że to twoja ulubiona miejscowość?

— Była nią kiedyś, ale nie jest już dzisiaj.

— Z jakiego powodu jej tak nienawidzisz?

— Oblicze sir Rudolfa zasępiło się.

— Nie należy to do rzeczy — odrzekł on — i wolałbym nie być o to pytanym... A wszak naturalnym porządkiem rzeczy, z moją śmiercią Brooke Hall przechodzi na ciebie.

— Co za niedorzeczność prawisz, mój bracie! Będziesz jeszcze ojcem własnych synów i córek. Co do mnie — droga moja jest wytknięta przedemną i mam nadzieję, że nie będzie najpośledniejszą...

Sir Rudolf oparł ręce na ramionach Ulryka i patrząc mu w oczy, rzekł uroczyście:

— Kochaliśmy się szczerze, Ulryku, prawda?

— O, tak, kochaliśmy się i zawsze się kochać będziemy.

Rechtschaffen wyjeżdża do Włoch, celem dalszego kształcenia się, a fundusze uzyskane z koncertu mają mu dostarczyć środków do wykonania zamiaru; przed kilku dniami koncertował w tym celu z powodzeniem w Warszawie.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Z Tomaszowa piszą do Warszawskiego Dniownika (Nr. 16), że tamtejsi Niemcy bardzo są wzburzeni oświadczeniem zarządzającego tomaszowską filią banku państwa, p. Jureniewa, o nieprzyjmowaniu od 1 lutego r. b. przez tę filię banku, weksli do dyskonta wypisanych nie w języku rosyjskim ani też zapłat od weksli wypisanych w innych językach. Miejscowy korespondent uznaje to rozporządzenie za zupełnie racjonalne szczególnie ze względu na owo niepożądane rozpowszechnienie, jakie uzyskał język niemiecki we wszystkich sprawach handlowych Tomaszowa. Nietylko weksle ale księgi handlowe i rachunkowe, faktury i t. d. dotąd prowadzą się w Tomaszowie wyłącznie po niemiecku. Do obecnego czasu weksle napisane po niemiecku mogły być przedstawione do oddziału z tłumaczeniem na język rosyjski, ale od 1 lutego weksle muszą być pisane wyłącznie w języku rosyjskim. Korespondent radzi pamiętać o tem wszystkim osobom, mającym pieniądze stosunki z mieszkańcami miasta Tomaszowa.

— Oskar Sosnowski, jeden z najstarszych rzeźbiarzy polskich, zmarł w Rzymie d. 27 z. m. Urodził się na początku bieżącego wieku w guberni grodzieńskiej. Początkowo oddał się wojskowości, później z zapalem poświęcił się sztuce i kształcił się w Warszawie i Berlinie pod kierunkiem Raucha. Od 1845 r. zamieszkiwał stale w Rzymie. Znany go w kraju z niepospolitej ofiarności, która nie zmniejszyła się do końca życia artysty. Samym kościołom warszawskim podarował kilka wspaniałych rzeźb swego dłuta, najpiękniejszą z nich jest rzeźba z białego marmuru, przedstawiająca Chrystusa w grobie, znajdującą się w kościele pokarmelickim na Krakowskim-Przedmieściu. W Rzymie używał powszechnego szacunku i odbierał wiele dowodów czci i uznania, jednym z nich było powołanie go na przewodniczącego akademii Panteonu. Zał powszechny towarzyszy śmierci Sosnowskiego.

— Ludwik Herkner, właściciel zakładu litograficznego w Warszawie, zmarł w tem mieście. Zakład Herknera był jednym z najdawniejszych w kraju.

— Klemens Hanneman, który przez długi czas był dyrektorem fabryki tabaczejnej „Union” w Warszawie, zmarł we środe.

— Straż ogniowa ochotnicza w Kutnie odbyła niedawno swe ogólne zebranie roczne. Fundusze straży nie pozwalają na kupno potrzebnych przyrządów a członkowie honorowi nie wnoszą regularnie składki rocznej. Na przedstawienie rady straży kasa miejska przeznaczyła 400 rs. na zakupienie pompy do czerpania wody z rzeki. Pragnąc zapelnąć kasę, zarząd postanowił urządzić jeszcze w karnawale bieżącym jedno przedstawienie amatorskie i jeden bal na dochód kasy straży i szpitala miejskiego.

— Wierzą mi zatem, kłg się na przyjaźń naszą — że moje dziecko nie będzie panem ordynacyi. Ty będziesz sir Ulrykiem Culmore i całym sercem błagam! niebo, abys był szczęśliwszym odemnie...

— Alboż ty, Rudolfe, nie posiadasz wszystkich warunków szczęścia?

— Zewnętrznie, nie przeczę, lecz każde serce zamyka swoją tajemnicę, chociaż bądź pewnym, że o innym marzyłem życiu i że nigdy przypuścić nie mógłbym, aby się ono podobnie zakończyło...

— W dawnych czasach żadnych nie mieliśmy przed sobą tajemnic — rzekł Ulryk poważnie. — Wtedy, gdy ty byłeś wesołym, trzpiotowatym oficerem a ja walcącym ciężko prawnikiem, nie mieliśmy przed sobą ani jednej tajnej myśli. Wiedziałem o twej miłości dla Nesty a ty znałeś ideał, którego szukałem i który... później odnalazłem. Nie, nie mieliśmy żadnych tajemnic, byliśmy braćmi w szlachetniejszym tego słowa znaczeniu; nie było między nami cienia... Powiedz mi więc ukochany bracie, co nas teraz rozdziela i co to jest, co nie pozwala sercom naszym zbliżyć się do siebie?

— Tajemnica — odrzekł sir Rudolf.

— Wtem ja to, niestety! — ale czyja?

— Gdyby była moja, znalazł ją już od dawna; ale ona dotyczy osoby trzeciej, choć klucz do niej znajduje się w moich rękach...

— Czy nie możesz mi jej powierzyć? — zapytał Ulryk.

— Chętniebym to uczynił, gdyby się na to zgodziła owa osoba, o której ci mówiłem.

wego. Grono amatorów uproszone przez członków zarządu dało d. 4 stycznia przed-

Kronika zabójstw w Paryżu powiększyła się znów. Dnia 2 b. m. w hotelu Luwru baron Artaud-Haussmann, siostrzeniec byłego prefekta departamentu Sekwany, barona Haussmanna, usiłował zabić pana de Montauzan, z którym pozostawał w stosunkach finansowych.

Powódź w górnych Włoszech. Skutkiem śniegów i deszczu, padającego od ośmiu dni bez przerwy, niebezpieczeństwo powodzi staje się coraz groźniejszym. Poziom wody na rzece Po i innych podnosi się bezustannie.

Czarodziej Nowego-Yorku. Gazety amerykańskie podają cudowne szczegóły o balu sylwestrowym naczelnego inżyniera domu Edisona w Nowym Yorku, p. Hammer. Gdy gość położył rękę na kłamec, powstał przerwany hałas dzwonek elektrycznych; gdy postawił nogę na progu, wnet zapalało się światło elektryczne w przedpokoju; wieszak kapeluszy i palto, natychmiast wysuwały się szczołki, nadające obuwie pożądaną polską. Gość wchodzi do sali, w błogim oczekiwaniu kolacji chce usiąść, ale to mrzonka! Jedno krzesło za dotknięciem nagle się składa, inne znika, zapadając się pod ziemię, inne znów sypie

Petersburg, 4 lutego. Książę Mikołaj czarnogórski był wczoraj zaproszony przez Najjaśniejszego Pana na obiad familijny w pałacu Anickowskim. Apartamenty dla księcia urządzone w pałacu zimowym. Z księciem przybyli do Petersburga rosyjski minister rezydent przy dworze czarnogórskim, Argiropulo i dyrektor finansów księstwa, Matianowicz.

Petersburg, 4 lutego. „Journal de St. Petersburg” kategorycznie zaprzecza wiadomościom rozsiewanym przez dzienniki paryskie, jakoby w Petersburgu odkrył miano w tych czasach nowe sprzyświeżenie nihilistów i schwytać zapasy broni oraz kompromitujące papiery. Wiadomości te są z gruntu fałszywe.

Belgrad, 4 lutego. Na skutek powtórnej noty mocarstw, że w razie stanowczego oporu, grozić może Serbii interwencja, powstrzymano niektóre dostawy wojenne oraz rozpuszczono zgromadzone w Pozarewacu oddziały rezerwy drugiego powołania.

Wiedeń, 4 lutego. Na wyborach prezydium rady państwa z 289 obecnych posłów, 279 powołało ponownie na prezesa Smolke; wice prezesami wybrani Clam-Martinitz i Chlumecky.

Wiedeń, 4-go lutego. W tutejszych wysokich sferach wywarły przemowy i projekty ks. Bismarka bardzo ujemne wrażenie. Są zdania, że taka negacja wszelkiego prawa na rzecz siły i dowolności może przyczynić się tylko do spotęgowania ogólnych prądów rozkładu i wyrotu, że jest to broń obosieczna, której użycie musiałoby zagrozić w konsekwencji istnieniu wszystkich instytucyj, a nawet dynastji i zachwiać świadomością prawną ludów. Z wrażenia tego nie robią wysokie sfery tutejsze żadnej tajemnicy.

Ateny, 4 lutego. Druga nota zbiorowa mocarstw, wręczona prezesowi rady ministrów [greckich Teodorowi Delyanisowi, brzmi jak następuje: „Na wniosek rządu królowej Wielkiej Brytanji, wielkie mocarstwa zgodziły się upoważnić podpisanych posłów nadzwyczajnych i ministrów pełnomocnych Włoch, Francji, Niemiec, Austro-Węgier, Rosji i Wielkiej Brytanji, aby złożyli rządowi greckiemu, przy którym są uwierzytelnieni, oświadczenie następujące: Że w braku wszelkiej prawnej zasady do wszczęcia wojny przez Grecję przeciwko Turcji, oraz w przewidywaniu szkód i strat jakie z powodu tej wojny ponieśby musiały interesy pokojowe a mianowicie handlowe innych krajów, postanowiły niedopuszczać do zaczepki Porty przez Grecję na morzu.

Wiedeń, 4 lutego. Wprawdzie pióra stalowe są wynalazkiem bardzo praktycznym w porównaniu z piórami gęsiemi, mają jednak tę wadę, iż prędko się psują. W czasach ostatnich zaczęto wyrabiać pióra z końcami z irydu, lecz były one nadzwyczaj drogie, albowiem kosztowały po kilkanaście rubli. Główną zaletą tych piór jest nadzwyczajna ich trwałość, gdyż iryd jest najtwardszym z metali, skutkiem czego pióro podobne trwać może przeszło 20 lat. Wysoka ceną tych piór spowodowaną była trudnością w otrzymaniu irydu. Choć rudy zawierające iryd znajdują się dosyć gęsto rozsiane po świecie, jednak trudno było otrzymać iryd w stanie czystym, ponieważ topi się dopiero w temperaturze 2,000 stopni. Obecnie pewien angielski wynalazca sposobem ułatwiającym topienie irydu a polegającym na dodaniu do tygla nieco fosforu, Powstało skutkiem tego

wiele fabryk; wyrabiających pióra z końcami irydowymi i cena piór takich znacznie spadła.

Zamiana kary pieniężnej na arest. Jak zapewniają „Petersburskija Wiedomosti”, oddział kodyfikacyjny rady państwa obecnie projektuje nowe przepisy o karach pieniężnych z wyroków sądowych. Kary takie, nieopłacone w oznaczonym czasie, zastępowane będą arestem w stosunku poniższym: 1) karę do 25 rs. zastępuje arest do jednego tygodnia; 2) od 25 do 100 rs., od tygodnia do miesiąca; 3) od 100 do 500 rs., od jednego miesiąca do trzech; 4) od 500 do 1,000 rs., od miesięcy trzech do pół roku; 5) karę przewyższającą 1,000 rs. zastępuje arest od pół roku do roku. Za opłatą przez dłużnika całej kary lub jej części arest ustaje, lub odpowiednio skraca się jego termin. Sądy winny zwracać uwagę na stan i stanowisko poddawanego arestowi.

Nowo-Radomsk. Jeden ze złodziei, skazanych na ciężkie roboty, skruszony przez spowiednika, zeznał, że przed 14 laty okradł kościoły a skradzione rzeczy zbywał dwom paserom w Nowo-Radomsku, izraelitom Z. i S.; nadto wskazał, że w powiecie noworadomskim zakopał worki ze skradzionymi rzeczami. Zeznania te przy sprawdzeniu okazały się prawdziwymi a u wskazanych przez arestanta paserów znaleziono, jak pisze „Tydzień”, dość znaczną ilość srebra, przechowywaną przez nich jako zastaw a pochodzącą z owych okradzionych kościołów.

TELEGRAMY.

Petersburg, 4 lutego. Książę Mikołaj czarnogórski był wczoraj zaproszony przez Najjaśniejszego Pana na obiad familijny w pałacu Anickowskim. Apartamenty dla księcia urządzone w pałacu zimowym. Z księciem przybyli do Petersburga rosyjski minister rezydent przy dworze czarnogórskim, Argiropulo i dyrektor finansów księstwa, Matianowicz.

Petersburg, 4 lutego. „Journal de St. Petersburg” kategorycznie zaprzecza wiadomościom rozsiewanym przez dzienniki paryskie, jakoby w Petersburgu odkrył miano w tych czasach nowe sprzyświeżenie nihilistów i schwytać zapasy broni oraz kompromitujące papiery. Wiadomości te są z gruntu fałszywe.

Paryż, 4 lutego. Minister wojny zarządził dalsze przeniesienia pułków jazdy z dotychczasowych załóg.

Belgrad, 4 lutego. Na skutek powtórnej noty mocarstw, że w razie stanowczego oporu, grozić może Serbii interwencja, powstrzymano niektóre dostawy wojenne oraz rozpuszczono zgromadzone w Pozarewacu oddziały rezerwy drugiego powołania.

Wiedeń, 4 lutego. Na wyborach prezydium rady państwa z 289 obecnych posłów, 279 powołało ponownie na prezesa Smolke; wice prezesami wybrani Clam-Martinitz i Chlumecky.

Wiedeń, 4-go lutego. W tutejszych wysokich sferach wywarły przemowy i projekty ks. Bismarka bardzo ujemne wrażenie. Są zdania, że taka negacja wszelkiego prawa na rzecz siły i dowolności może przyczynić się tylko do spotęgowania ogólnych prądów rozkładu i wyrotu, że jest to broń obosieczna, której użycie musiałoby zagrozić w konsekwencji istnieniu wszystkich instytucyj, a nawet dynastji i zachwiać świadomością prawną ludów. Z wrażenia tego nie robią wysokie sfery tutejsze żadnej tajemnicy.

Ateny, 4 lutego. Druga nota zbiorowa mocarstw, wręczona prezesowi rady ministrów [greckich Teodorowi Delyanisowi, brzmi jak następuje: „Na wniosek rządu królowej Wielkiej Brytanji, wielkie mocarstwa zgodziły się upoważnić podpisanych posłów nadzwyczajnych i ministrów pełnomocnych Włoch, Francji, Niemiec, Austro-Węgier, Rosji i Wielkiej Brytanji, aby złożyli rządowi greckiemu, przy którym są uwierzytelnieni, oświadczenie następujące: Że w braku wszelkiej prawnej zasady do wszczęcia wojny przez Grecję przeciwko Turcji, oraz w przewidywaniu szkód i strat jakie z powodu tej wojny ponieśby musiały interesy pokojowe a mianowicie handlowe innych krajów, postanowiły niedopuszczać do zaczepki Porty przez Grecję na morzu.

Wiedeń, 4 lutego. Wprawdzie pióra stalowe są wynalazkiem bardzo praktycznym w porównaniu z piórami gęsiemi, mają jednak tę wadę, iż prędko się psują. W czasach ostatnich zaczęto wyrabiać pióra z końcami z irydu, lecz były one nadzwyczaj drogie, albowiem kosztowały po kilkanaście rubli. Główną zaletą tych piór jest nadzwyczajna ich trwałość, gdyż iryd jest najtwardszym z metali, skutkiem czego pióro podobne trwać może przeszło 20 lat. Wysoka ceną tych piór spowodowaną była trudnością w otrzymaniu irydu. Choć rudy zawierające iryd znajdują się dosyć gęsto rozsiane po świecie, jednak trudno było otrzymać iryd w stanie czystym, ponieważ topi się dopiero w temperaturze 2,000 stopni. Obecnie pewien angielski wynalazca sposobem ułatwiającym topienie irydu a polegającym na dodaniu do tygla nieco fosforu, Powstało skutkiem tego

mi, podpisani korzystają ze sposobności, aby ponowić zapewnienie wysokiego dla Jego Ekscelencyi poważania.

Podpisano: Courpassy, Mouy, Brincken Trauttenberg, Bukow, Horacy Rumbold.

Berlin, 4 lutego. Wczoraj zmarł w Cannes książę Leopold, następca tronu księstwa Anhalt-Dessauskiego w 31 roku życia.

London, 4 lutego, Biuro Reutersa ogłasza następującą listę nowego ministerium: Gladstone — pierwszy lord skarbu; Herschell — lord kanclerz; Spencer — prezydent tajnej rady; Childers — minister spraw wewnętrznych; Roseberry — minister spraw zagranicznych; Granville — minister kolonij; Mundella — minister handlu; Kimberley — minister dla spraw indyjskich; Bakerman — minister wojny; Ripon — minister marynarki; Harcourt — kanclerz skarbu; Chamberlain — prezydent komitetu zarządu lokalnego; Trevelyan — sekretarz dla Szkocji; Marley — sekretarz dla Irlandji; Russel — prokurator państwa.

Bnkarezst 4 lutego. Dziś rozpocząć się mają posiedzenia delegatów w sprawie układów serbsko-bułgarskich o pokój.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 4 lutego. Usposobienie giełd zagranicznych było wczoraj niechętnie i ospale. Giełda tutejsza rozpoczęła dzień dzisiejszy w usposobieniu niezdecydowanym; poziom kursów obniżył się nieco w toku czynności giełdowych, które zamykały się w granicach nadzwyczaj ciasnych, tak, że notowania miały po części tylko nominalne znaczenie. Pogłoski polityczne, które wczoraj obiegały giełdę, nie potwierdziły się dotychczas, ani też im nie zaprzeczono. Kursy papierów rosyjskich wzmocniły się przy końcu giełdy. Ceny zboża uległy dziś częstszemu, chociaż nieznacznym wahaniom, ciężąc bardziej ku niższej.

Petersburg, 3 lutego. Weksle na Londyn 23 1/2, II pożyczka wschodnia 98 1/2, III pożyczka wschodnia 98 1/2, 6% renta złota 179 1/2, 5 listy zastawne kred. ziemsk. 163, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 315 1/2, banku diakontowego petersburskiego 633, warszawskiego 310.

Berlin, 4 lutego. Bilety banku rosyjskiego 199.80; 5% listy zastawne 62.00, 4% listy likwidacyjne 56.10, 5% pożyczka wschodnia II em. 61.30, III emisji 61.20, 4% pożyczka z 1880 r. 34.90, 5% listy zastawne rosyjskie 95.20, kupony celna 323.30, 5% pożyczka premiova z 1864 roku 142.25, także z 1866 r. 137.25; akcje banku handlowego 83.00, dyakontowego 77.75, dr. żel. warsz. wiedz. 233.00; akcje kredytowe austriackie, — najnowsza pożyczka rosyjska 98.50, 6% renta rosyjska 111.40, dyskonto 3 1/2%, prywatne 1 1/4%.

Warszawa, 4 lutego. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, pszta i dobra 465 — 500, biała 525 — 550, wyborowa 570 — 630; żyto wyborowe 390 — 400, średnie 350, wadliwe —; jęczmień 214 — 218, 360 — 435, owies 280 — 330, gryka 360 — 400, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapś zim. —, groch polny 600 — 700, cukr. 750 — 800, fasola 900 — 1000 za korzec; kasza jaglana 100 — 130, jęczmień —, grycz. gruba —, Mąka parowa pszenna 3/4 205 — 220, 2/4 195 — 205, I 180 — 188, II 150 — 170, III 110 — 130; żytnia pyłowana Nr 1 i 2 90 — 110; olej rzepakowy do 450, lina do 500 za pud.

Dowieziono pszenicy 660, żyta 350, jęczmień 40, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 4 lutego. Okowita 78 1/2, z akcyzą po k. 9 1/2. Stosunek garnca do wiadra 100 — 307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 817 — 824, za garn. 266 — 268. Szynki za wiadro kop. 830 — 836 z garniec kopyjek 270 — 272 (z dod. na wyschn. 2 1/2%).

Berlin, 4 lutego. Targ zbożowy. Pszenica ospale, w m. 140 — 162, na lt. —, na kw. mj. 150 1/2, na mj. cz. 153 1/2, na cz. lp. 155 1/2, na lp. sier. 157 1/2, na wrz. paż. 161 1/2. Żyto mocno, w m. 125 — 134, na lt. —, na lt. mr. —, na mr. kw. —, na kw. mj. 134, na mj. cz. 135, na cz. lp. 136, na lp. sier. —, na wrz. paż. 139. Jęczmień w m. 108 — 175. Owies spokojnie, w m. 123 — 160, na lt. —, na lt. mr. —, na kw. mj. 126, na mj. cz. 127 1/2, na cz. lp. 129, na lp. sier. —, na wrz. paż. —, Groch warzel. 160 — 200, pastewny 123 — 140 (olej lina w m. —, rzepakowy w m. b. becz. 43.5 Okowita w m. bez becz. 36.3

Szczecin, 4 lutego. Pszenica bez zmiany, w miejscu 133 — 152, na kw. mj. 153.00, na mj. cz. 155.00. Żyto mocno, w miejscu 120 — 129, na kw. mj. 130.50, na mj. cz. 132.50. Olej rzepak. bez zmiany na kw. mj. 43.50, na wrz. paż. 45.50. Spirytus bez zmiany, w m. 35.50, na kw. mj. 37.00, na cz. lp. 38.40, na lp. sier. 39.10. Olej skalny oclony w m. 12.00.

Londyn, 3 lutego. Cukier burakowy 13 1/2, ospale. Centryfugalny Cuba 15 1/2.

Londyn, 3 lutego. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie, bardzo ciężko, przybyłe ładunki stałe, kukurydza i jęczmień mocno, inne artykuły ciężko. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 15,150, jęczmień 1,640, owsa 28470 kwr. Dziś ofiarowano na wybrzeżu 5 ładunków pszenicy; powietrze zimne i wilgotne.

Głazów, 4 lutego. Surowiec. Mixed numbers warrants 39 sz. 3 p.

Liverpool 4 lutego. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 8,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 7,000 bel.

Liverpool, 3 lutego. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amerykańska spokojnie. Suraty stałe. Middling amerykańska na lt. mr. 4 1/2, na mr. kw. 4 1/2, na kw. mj. 4 1/2, na cz. lp. 5 1/4 p. Upland middling 4 1/2, Orleans good, ordinary 4 1/2, low. middling 4 1/2, middling 5 1/4 p.

New-York, 3 lutego. Bawelna 9 1/2, w N. Orleans 8 1/2. Olej skalny rafinowany 70 1/2. Abel Test 7 1/2, w Filadelfji 7 1/2. Surowy olej skalny 6 1/2. Certyfikaty pipe line 8 3/4 c. Mąka 3 d. 25 c. Czerwoną pszenicą ozima w miejscu 90 1/4 c., na lt. 89 1/4 c., na mr. 90 1/4 c. na kw. 91 1/2 c. Kukury-

dza (nowa) 49 1/2. Cukier (fair refining Muscovad) 5.30. Kawa (fair Rio) 5.10. Łój (Wilcox) 6.75. Słonina 5 1/2. Fracht — zbożowy 2.

LICYTACJE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.

18 lutego (2 marca) w kancelaryi hipotecznej miasta Łodzi, na sprzedaż nieruchomości w mieście Łodzi przy sosie Miłsza pod Nr. 829-R, od sumy 3,000 rs.

24 lutego (5 marca) w kancelaryi hipotecznej miasta Łodzi, na sprzedaż nieruchomości w mieście Łodzi przy drodze do wsi Chojny pod Nr. 627-6, od sumy 7,800 rs.

21 lutego (9 marca) w kancelaryi hipotecznej miasta Łodzi, na sprzedaż nieruchomości w mieście Łodzi przy ulicy Wschodniej pod Nr. 453 od sumy 11,250 rs.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various financial instruments like banknotes, exchange rates, and interest rates.

RUCH TYGODNIOWY

Table showing weekly market movements for various goods like wheat, rye, and oil. Columns include item names and prices.

TARGI ŁÓDZKIE.

Piątek, dnia 6 lutego 1886 r. Na stacji towarowej. Sprzedano: 300 korcy żyta po rs. 3.75, 500 korcy otręby pszennej po rs. 1.05

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 4 lutego: W parafii katol. — W parafii ewang. — Starozakonnych, 1, a mianowicie: Piotrowski Mowiek z Fajbusowicz Haba. Zmarli w dniu 4 lutego. Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 3; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: — Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych — w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie, — Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Kaufman Jesek, lat 26.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Dr. Bauer z Saksonji, Kolegiński z Odessy, Gostyniński z Warszawy, Rechtschaffen z Warszawy, Jaffe z Warszawy, Brzeziński z Warszawy, Janicki z Warszawy, Ordega z Warszawy, Simon z Tomaszowa, Kahn z Rygi, Karkowski z Ozorkowa, Gajmar z Brna. Hotel Hamburgski. Fogel z Kalisza, Boskobojuńkowi z Odessy, Priwin z Berdyczowa, Herc z Warszawy, Zilberman z Warszawy, Rąwerinow z Mohilowa,

